Nr. 145 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik". „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży".
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw. w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich. w Ameryce i Kanadzie 1 dolar. w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 11-go grudnia 1934 r.

Fałszywi moraliści

W ostatnich czasach wzmaga się zainteresowanie opinji publicznej szkołą i wychowaniem. Jest to objaw wysoce pocieszający. Omawianie i dyskutowanie na forum publicznem pewnych spraw i zagadnień, interesujących szeroki ogół społeczeństwa, może walnie przyczynić się do właściwego ich oświetlenia, sprostowania dróg błędnych i wskazania właściwych.

Tylko jedno małe zastrzeżenie. Z dyskusji tej usunąć trzeba wszelką płyciznę, a szczególnie gatunku moralizatorstwa. Nie można rozdzierać szat, urbi et orbi skomleć, że dzieje się jakieś straszne zło i oskarżać o nie innych, gdy się samemu szerzy to zło. A taką właśnie metodę obrał krakowski „Pałac Prasy". W jednym z ostatnich numerów „Iustr. Kurjera Codziennego" znajdujemy alarmujący artykuł o zastraszającej demoralizacji, jaka się szerzy wrśód modzieży szkolnej.

Zdawałoby się, że nareszcie obudziło się — tak długo budzone bezskutecznie — sumienie redaktorów i właścicieli „Pałacu Prasy" — i że po stwierdzeniu tych zastraszających objawów demoralizacji młodzieży, wskażą środki naprawy zła i zaczną je stosować zacząwszy od samych siebie.

Wszak w tym samym budynku, przy ul. Wielopolel, znanym szumnie „Pałacem Prasy" wychodzi „Tajny Detektyw", którego celem jedynym jest wywlekać na światło dzienne wszelkie cuchnące brudy życia. Tamże w Krakowie w „Pałacu Prasy" redaguje się wstrętne czasopismo codzienne pod nazwą „Tempo Dnia", którego matką chrzestną była Gorgonowa, a ojcem jej ohydny proces. Wszak oba te czasopisma stanowią łącznie z „Il. Kurjerem Codziennym" jeden koncern wydawniczy — jedno wspólne źródło zysku.

I „Tajny Detektyw" i „Tempo Dnia" i być może cały ten „Pałac Prasy" czuć z daleka krwią, zbrodnią, gwałtem, wyziewami wszelkiego rodzaju bestjalstwa ludzkiego. Redaktorzy ich z jakąś sadystyczną rafinadą wyszukują wszelkie brudactwo ludzkie: przecieka ono przez ich palce i pióra. Zdawałoby się, że przyszło na nich nareszcie otrzeźwienie i oświadczą, łamiąc ręce nad demoralizacją młodzieży szkolnej, iż likwidują ‚Tajny Detektyw' i ‚Tempo Dnia'. Niestety — tego nie zrobili. Sugerują raczej społeczeństwo, że to kto inny winien, że winna szkoła.

W ten sposób „Ilustr. Kurjer Codzienny" dyskwalifikuje siebie i „Pałac Prasy". Jest rzeczą dowiedzioną, nawet przez sądy państwowe, że młodociani przestępcy uczyli się na wzorach „Tajnego Detektywa". Młodzież czyta te brudy i nie da się jej przed tą budującą lekturą uchronić. Ankieta przeprowadzona wśród młodzieży miasta Poznania stwierdza, że 61.2% badanych uczniów i uczenic szkoły powszechnej, a 43.3% szkół wydziałowych **czyta regularnie** „Tajny Detektyw" i na tej lekturze urabia duszę, światopogląd, charakter, a może i... przyszłą swoją dolę.

Podobnie napewno rzecz ma się w innych miastach Polski.

Walkę z demoralizacją młodzieży zacząć trzeba przedewszystkiem od walki z tego rodzaju czytelnictwem młodzieży. **Młodzież trzeba uchronić w pierwszym rzędzie od demoralizacji, jaką sieje wśród niej, zła, sensacyjna, kryminalistyczna prasa.**

Zlikwidować wszelkie „Tajne Detektywy" i inne „Tempa Dnia", aby nie deprawowały młodzieży i starszych.

To byłby pierwszy etap walki. Zająć się tem powinny koniecznie władze państwowe. Może się znajdzie jakaś ustawa, lub paragraf kodeksu karnego, któryby dopuszczał obronę młodzieży szkolnej przed deprewacją.

Niezależnie od tego niechże **rodzice,** właśnie rodzice, **szkoła** i **nauczycielstwo,** jako odpowiedzialni za wychowanie młodzieży, wyciągną w stosunku do krakowskiego „Pałacu Prasy" i **całej sensacyjno-kryminalnej prasy odpowiednie konsekwencje.**

Zbojkotować te piśmidła, koniecznie, jak najprędzej!

Na Boże Narodzenie będzie mróz

Wtorek dn. 4 bm. t. j. dzień św. Barbary przyniósł nam pogodę deszczową, mglistą i błotną, należy przeto oczekiwać, że święta Bożego Narodzenia, tak jak to przepowiadają przysłowia, będą mroźne i suche.

Przed wznowieniem prac Sejmu i Senatu

We wtorek, 11 b. m., wznowione zostaną prace izb parlamentarnych. W dniu tym odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu i posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

Komisja senacka zajmie się nową konstytucją, zaś komisja sejmowa przystąpi do merytorycznych obrad nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1934—35.

W dniu tym spodziewane jest pozatem w godzinach popołudniowych posiedzenie pełnego Sejmu, na którem odbyłoby się pierwsze czytanie szeregu drobnych projektów ustaw, które ostatnio wpłynęły do laski marszałkowskiej.

Liga Narodów obraduje
nad sprawą Saary i konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego

W czwartek ubiegły zebrała się w Genewie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów dla obrad nad sprawą plebiscytu w Zagłębiu Saary i konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego.

W czasie obrad czwartkowych przewodniczący komitetu trzech (dla spraw Zagłębia Saary) przedstawił Radzie Ligi obszerny raport o sytuacji w Zagłębiu Saary oraz układy, zawarte między Francją i Niemcami, a dotyczące plebiscytu w Saarze. Raport ten został przez Radę Ligi przyjęty.

Cały dzień piątkowy poświęcony był omawianiu sprawy zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego.

Jako pierwsi przemawiali przedstawiciele Jugosławji i Węgier. Przedstawiciel Jugosławji w całej rozciągłości podtrzymał oskarżenie przeciwko Węgrom, składając całkowitą winę za zabójstwo króla Aleksandra na to państwo. Przedstawiciel Węgier odpierał te zarzuty, wykazując, że wszystkie punkty oskarżenia są bezpodstawne.

W czasie obrad popołudniowych jako pierwszy zabrał głos **minister spraw zagranicznych Francji, Laval,** który na wstępie swego przemówienia podkreślił z naciskiem, że „w ciężkich chwilach, jakie przeżywa obecnie naród jugosłowiański, Francja staje całkowicie po jego stronie". Zamach marsylski, oświadczył w dalszym ciągu Laval, miał na celu nietylko usunięcie z areny dziejowej bohaterskiego króla Aleksandra, ale zmierzał do zniszczenia dzieła jego życia i zburzenia podstaw pokoju. Plan ten się nie powiódł. Dzieło króla Aleksandra istnieje nadal. Rzeczą Rady Ligi Narodów jest zabezpieczenie pokoju. Laval przeszedł następnie do omówienia niebezpieczeństwa tendencyj rewizjonistycznych dla pokoju europejskiego i zacytował zdanie swej mowy, wygłoszonej w izbie deputowanych, iż „przesunięcie jednego bodaj kamienia granicznego jest groźbą dla pokoju Europy".

W zakończeniu swego przemówienia min. Laval domagał się zadośćuczynienia dla obrażonego poczucia sprawiedliwości międzynarodowej.

W dalszym ciągu przemawiali delegat Włoch baron Aloisi, delegat Rosji sow. komisarz Litwinow, delegat angielski Eden, delegat polski Komornicki i inni.

66 wyroków śmierci w Rosji Sowieckiej

W związku z zabójstwem w Leningradzie wybitnego działacza sowieckiego Kirowa, władze sowieckie aresztowały masę osób bądź to podejrzanych o udział w zamachu, bądź też o udział w spisku.

W ciągu paru dni specjalny sąd powołany do osądzenia spraw zamachowców, wydał aż 66 wyroków śmierci. Skazanych zostało na karę śmierci 37 osób w Leningradzie i 20 osób w Moskwie. Wszystkie wyroki natychmiast wykonano.

Pisma finlandzkie donoszą, że pozatem w Leningradzie rozstrzelano 10 oficerów armji czerwonej. Rozstrzelanie nastąpiło w godzinę po przesłuchaniu, prowadzonem osobiście przez komisarza (ministra) wojny Woroszyłowa. Rozstrzelanie tych oficerów odbyło się w zupełnej tajemnicy, a oficjalny komunikat sowiecki o tem nic nie wspomina.

Wydany z powodu tej masowej egzekucji komunikat oficjalny zaznacza m. in., że w ostatnim czasie przedostało się do Z. S. S. R. wiele żywiołów terorystycznych z terytorjum łotewskiego i polskiego (?).

Posiedzenie kolegjum wojennego sowieckiego sądu najwyższego na którem uchwalono 66 wyroków śmierci, było tajne i zamknięte nawet dla przedstawicieli prasy.

Nie pozbawiona jest pewnego tragizmu ta okoliczność, że wyroki śmierci zostały wykonane w dniu spalenia zwłok Kirowa w krematorjum moskiewskiem.

Oświadczenie posła Roga

w odpowiedzi na plotki

Po opublikowaniu w warszawskim „Kurjerze Porannym" wywiadu prezesa parlamentarnego Klubu Ludowego posła Roga, w którym to wywiadzie poseł Róg przedstawił, w jak ciężkiem położeniu znajduje się dziś wieś polska, gazety endeckie rozpisywać się zaczęły, że udzielenie tego wywiadu gazecie prorządowej nie oznacza nic innego, jak tylko pewien krok na drodze do porozumienia Stronnictwa Ludowego z obozem prorządowym. Rozwodzono się szeroko w gazetach tych, a to o flircie ludowców z obozem prorządowym, to znowu zastanawiano się już, „czy dojdzie do porozumienia między ludowcami i sanacją". Inne znowu gazety z faktu tego zaczęły wysnuwać wnioski o istniejącym fermencie i przemianach, zachodzących rzekomo w obozie ludowym.

Chcąc położyć kres tym plotkom i domysłom, poseł Róg zamieścił w niektórych gazetach warszawskich oświadczenie, z którego wyjątki najistotniejsze poniżej przytaczamy:

W czasie mojego posłowania do Sejmu (od r. 1928) kilkakrotnie udzielałem wywiadów do różnych pism. Zapytywany przez redaktorów tych pism o zdanie w różnych sprawach, nie uważałem za potrzebne swojego zdania ukrywać. Nawet wtedy, gdy zwracali się do mnie przeciwnicy polityczni. Z przemówień naszych posłów w Sejmie i senatorów w Senacie dzienniki innych stronnictw wybierają tylko to, co uważają dla siebie za potrzebne. Nie możemy mieć oczywiście o to żalu do nikogo, ani tembardziej pretensji. Jasną jest rzeczą, że każdy dziennik zaznajamia swoich czytelników przedewszystkiem z poglądami, wypowiadanemi przez posłów swego stronnictwa.

Dlatego też korzystam czasem ze sposobności, gdy redakcja tego czy innego poważnego dziennika prosi mnie o wywiad, chcąc zaznajomić swoich czytelników z naszymi poglądami, nawet jeżeli dziennik należy do przeciwnego obozu. Niech i szerszy ogół zna nasze poglądy i zapatrywania.

Nie odmówiłem też przed tygodniem odpowiedzi na różne pytania redakcji „sanacyjnego" radykalnego „Kurjera Porannego".

Obszernie zobrazowałem w wywiadzie nędzę panującą na wsi. Powiedziałem, że do tej nędzy nie powinno się wysyłać sekwestratorów. Bezrobotnym, których na wsi jest olbrzymia ilość, trzeba dać możność zarobku przy robotach publicznych. Mówiłem o zahamowaniu rozwoju oświaty, o zniszczeniu samorządu, o łamaniu charakterów, o konieczności przywrócenia praworządności, o naglącej potrzebie przebudowy ustroju rolnego, o ogólnym stanie niepokoju i niepewności itd.

Słowem, powiedziałem w „Kurjerze Porannym" to, co mówimy stale w naszych ludowych pismach i z trybuny sejmowej.

Wywiad ten wywołał wielkie poruszenie w niektórych pismach. Zaczęto snuć najróżnorodniejsze domysły, zależnie od poziomu i smaku pisma. Nikt nie przejmował się w swoim czasie tem, że udzieliłem wywiadu konserwatywnemu „sanacyjnemu" pismu, dopiero zaniepokoiło niektórych zamieszczenie wywiadu w radykalnym „sanacyjnym" dzienniku.

Jedno z poważnych pism dopatrzyło się w wywiadzie „tylko" takiego mojego warunku politycznego, żeby całą naszą politykę wewnętrzną uwolnić od przemożnego obecnie wpływu przedstawicieli wielkich obszarów ziemskich i wielkiego przemysłu. Jeszcze inne pismo zawiadomiło swoich czytelników, że poseł Róg ograniczył się w „Kurjerze Porannym" do omówienia „drobnych gospodarczych bolączek chłopskich". O tem, co powiedziałem w wywiadzie o praworządności i o innych „wiecznych zmartwieniach" — o tem ani słowa.

A przecież te i tym podobne „wieczne zmartwienia" stanowią o istocie naszego stosunku do Rządu.

Michał Róg.

Nowe redukcje robotników-Polaków

Kryzys we francuskim przemyśle jedwabniczym

Francuski przemysł sztucznego jedwabiu, skoncentrowany koło Lyonu, przechodzi obecnie ostry kryzys. Wobec katastrofalnego stanu rynku najpoważniejsze przedsiębiorstwa przystąpiły do masowej redukcji personelu, zwalniając przeważnie cudzoziemców a w znacznej części Polaków, masowo zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.

Redukcje rozpoczęły się w wielkiej fabryce sztucznego jedwabiu Societe de Soie Artificielle du Sud — est w Vaul en Velin, gdzie zwolniono do chwili obecnej około 200 Polaków. Nadto fabryka Societe Lyonnaise de Soie Artificielle w St. Maurice de Beynost zwolniła ostatnio około 80 Polaków, fabryka Soie Artificielle d'Yzieux zwolniła około 15 robotników polskich. We wszystkich tych przedsiębiorstwach oczekuje się dalszych zwolnień.

Położenie zwolnionych robotników polskich i ich rodzin przedstawia się katastrofalnie, gdyż zainteresowane gminy nie wypłacają zasiłku dla bezrobotnych, a przedsiębiorstwa odmawiają pokrycia kosztów i repatrjacji do Polski. Niema również nadziei na zatrudnienie zwolnionych robotników gdzeindziej, gdyż wobec ostatnich zarządzeń władz francuskich, pracodawcy powstrzymują się od zatrudniania robotników cudzoziemskich.

Poza przemysłem sztucznego jedwabiu, zwalnianie robotników polskich sygnalizowane jest w innych gałęziach przemysłu — ostatnio zanotowano redukcje w wielkiej fabryce chemicznej Keller et Leuleux w departamencie Loire, gdzie zwolniono dotychczas 17 robotników polskich.

Ferje świąteczne

Kuratorja szkolne wydały zarządzenie w sprwaie tegorocznych feryj Bożego Narodzenia. Jak w roku ubiegłym, przerwa zimowa w zajęciach szkolnych trwać będzie od 22 bm. do 15 stycznia.

Nowy komendant w Berezie Kartuskiej

Dotychczasowy komendant obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej inspektor policji Greffner, zwolniony został z tego stanowiska, a jego następcą mianowano podinspektora Kemala, dotychczasowego zastępcę wojewódzkiego komendanta policji we Lwowie.

Co jest przyczyną tych zmian nie wiadomo.

W 5 latach ożenił się 58 razy

W mieście Tula, w Rosji Sow., znanem z produkcji samowarów, odbył się proces pewnego wysokiego urzędnika GPU, który był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, że w ciągu ostatnich 5-ciu lat ożenił się i rozwiódł 58 razy. Z tych małżeństw urzędnik miał kilka tuzinów dzieci. Jest rzeczą naturalną, że nawet jego wysoka pensja nie mogła wystarczyć na opłacenie alimentów. Sąd skazał urzędnika na 4 lata więzienia.

Jeszcze jeden polski „Matuzalem"

W Korycnie w powiecie białostockim zmarł w wieku 108 lat mieszkaniec tego miasteczka, Saul Kryński. Mimo podeszłego wieku pościł on dwa razy w tygodniu. Śmierć jego nastąpiła nagle. Był to najstarszy człowiek w całej okolicy.

Surowa ocena

okresu „radosnej twórczości"

Przemówienie min. rolnictwa Poniatowskiego

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, w którem to zjeździe brał udział i minister rolnictwa Poniatowski.

W czasie obrad minister Poniatowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem w dość ostry sposób zobrazował politykę rolną, prowadzoną w okresie „radosnej twórczości". Wspomniał więc p. minister, że „Polska przechodziła takie okresy, kiedy społeczeństwo ulegało złudzie. że wystarczy stworzyć pewien kompleks zagadnień materjalnych, aby na tej podstawie rozwinęły się i narosły i wartości psychiczne. Mniemano, że wystarczy wybudować pewną ilość dróg, stworzyć pewne kapitały, a wszystko inne rozwinie się w sposób automatyczny.

Hołdowano temu poglądowi niestety zbyt długo, a rezultaty tego nie dały na siebie czekać; obecnie mamy prawo rezultaty te oceniać z całą twardością, z twardością, jakiej wymaga spojrzenie na rzeczywistość takie, na którem można budować pewne plany na przyszłość.

Z rezultatów tych widzimy, że nietylko lat pomyślnych dla rolnictwa nie wykorzystano, ale w znacznej części zupełnie je zmarnowano. Przetoczyła się po wierzchu fala wysokich cen, dobrej konjunktury, nie została zupełnie dla przyszłości wykorzystana".

Tyle słów gorzkich w ocenie ludzi, którzy głosząc, że „byczo jest" wmawiali w społeczeństwo, a w tym wypadku w rolnictwo, że konjunktura dobra będzie trwała stale i że na podstawie pojęć tej dobrej konjunktury można budować plany na przyszłość.

Świadectwem tych planów na przyszłość, budowanych w okresie dobrej konjunktury i przez ludzi „radosnej twórczości" są właśnie nadmierne budżety państwowe, nadmierne ciężary podatkowe, pod brzemieniem których ugina się wynędzniałe rolnictwo.

To też stwierdzenie poniekąd oficjalne ze strony przedstawiciela rządu faktu istnienia tego szkodliwego okresu, kiedy to według słów ministra Poniatowskiego „przetoczyła się po wierzchu fala wysokich cen, dobrej konjunktury, nie została zupełnie dla przyszłości wykorzystana" jest bądź cobądź objawem b. interesującym.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Poniatowski oświadczył się za dobrowolną formą i pracą w organizacjach rolniczych, bowiem praca taka ma specjalną wartość. Dalej minister zaznaczył, iż bezpośredni dostęp do człowieka daje możność skupienia tych ludzi, którzy najbardziej serdecznie chcą współdziałać dla przyszłości. Klucz do tego współdziałania odnajdujemy przez organizacje dobrowolne. Dlatego organizacyj dobrowolnych nie należy lekceważyć. Pracę organizacyj dobrowolnych należy uznać za rzecz niezmiernie cenną.

Wrzenie antyżydowskie wśród arabów w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą o wzrastającem rozgoryczeniu wśród ludności arabskiej Palestyny z powodu wzmożonej imigracji żydów w ostatnich miesiącach.

Ostatnio delegacja Arabów wniosła do rządu mandatowego ostry protest przeciw dopuszczeniu dalszych imigrantów żydowskich, motywując ten protest pokrzywdzeniem interesów ludności arabskiej.

W memorjale swym przywódcy arabscy wskazują na fakt, iż w ostatnim czasie odebrano Arabom szereg zagwarantowanych im przez rząd mandatowy koncesyj, m. in. oddano do dyspozycji imigrantów żydowskich teren osiedleniowy 25.000 morgów, przeznaczony wyłącznie dla ludności arabskiej.

Przywódcy arabscy zwracają uwagę czynników rządowych na wzrastające wzburzenie wśród Arabów, zrzekając się zgóry wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne rozruchy w razie dalszego sprowadzania żydów do Palestyny.

Wiadomości bieżące

Wtorek. 11 grudnia 1934 r.

Wtorek: Damazego. Wschód sł. 7.36; zach. sł. 3.38. Wsch. księż. 11.06 z. 21.32.
Środa: Aleksandra. Wschód sł. 7.37; zach. sł. 3.38. Wsch. księż. 11.23 z. 22.57;
Czwartek: Łucji. Wsch. słońca 7.38; zach. 3.38. Wsch. księż. 11,39 z. 00,00.

*** DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 4-ech stron, zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK".**

Województwa centralne.

OKROPNY WYPADEK NA SZOSIE

Na szosie koło Konstantynowa w pobliżu Łodzi doszło do katastrofy. Jechało tam auto ciężarowe, załadowane meblami, prowadzone przez 30-letniego szofera, Wacł. Schleiferta. Auto jechało bez świateł, gdyż po drodze uszkodziły się akumulatory. Wskutek braku światła szofer dopiero w ostatniej chwili zauważył zdążający w przeciwną stronę wóz konny.

Skręcił gwałtownie w bok, chcąc uniknąć zderzenia. Samochód wpadł na szyny tramwajowe i zatrzymał się na nich. W tym samym momencie nadjechał tramwaj podmiejski i motorniczy, wskutek panujących ciemności, nie zauważył stojącego na szynach samochodu i wpadł na niego.

Szofer, pragnąc uniknąć zderzenia, wbiegł naprzeciw nadjeżdżającego tramwaju i dawał rozpaczliwe znaki rękami, lecz wpadł pod nadjeżdżający tramwaj i poniósł śmierć.

ZAŻYDZENIE IZBY LEKARSKIEJ.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady lubelskiej Izby lekarskiej, obejmującej województwa: lubelskie, wołyńskie i poleskie, ogłoszono listę lekarzy wyborców.

Jak z tej listy wynika, na terenie całej Izby we wszystkich trzech województwach ordynuje 847 lekarzy, w czem (sądząc po brzmieniu nazwisk i imion) 262 niewątpliwie żydów, co stanow 33 procent stanu lekarskiego. W województwie lubelskiem lekarzy ogółem jest 395, w tem niewątpliwie żydów 101, czyli około 26 procent.

SAMOBÓJSTWO TRZECH MŁODZIEŃCÓW.

Do hotelu Polonja przy Al. Jerozolimskich w Warszawie przybyli trzej młodzieńcy, podający się za 25-letniego Brzezińskiego, 20-letn. Jagodę i 20-let. Pasternai. Gdy młodzieńcy ci zajęli żądany pokój, wkrótce potem służba hotelowa usłyszała odgłos kilku strzałów, dochodzących z tego pokoju. Zaczęto pukać do drzwi, a kiedy nikt nie odpowiadał ,wyważono je, wzywając jednocześnie policję. Po wtargnięciu do pokoju stwierdzono straszną rzecz. Na podłodze leżeli wszyscy trzej młodzieńcy w kałużach krwi. Przybyły wkrótce na miejsce lekarz pogotowia stwierdził śmierć wszystkich trzech młodzieńców, wskutek ran postrzałowych w głowy.

Pobieżnie przeprowadzono dochodzenia, które ustaliły, że wszyscy trzej desperaci uplanowali wspólne samobójstwo, którego też dokonali w pokoju hotelowym. Wszczęto dochodzenia celem ustalenia powodów tego samobójstwa.

Małopolska.

SALINY WIELICKIE PRACUJĄ.

Pracownicy salin wielickich, którzy przez pewien czas strajkowali, przystąpili już do pracy.

UMYSŁOWO CHORY POSTRZELIŁ CIĘŻKO STARUSZKĘ.

We wsi Wysokiej, w powiecie strzyżowskim, wydarzył się wypadek, który rzadko kiedy w podobnej osnowie występuje w kronice kryminalnej.

Niejaki Józef Baran. 24-letni parobek, wystrzałem z uciętego karabinu zranił ciężko 70-letnią Zofję Boroniową, a następnie kilku strzałami podpalił dwie sterty słomy. Stan Boroniowej jest ciężki.

Baran, zapytany o powód zamachu na życie Boroniowej, oświadczył, „że uważał ją za czarownicę, która go oczarowała". Baran wykazuje widoczne upośledzenie na umyśle i sprawia wrażenie umysłowo-chorego.

ARESZTOWANIA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH W KRAKOWIE.

Od kilku dni dokonywane są w Krakowie aresztowania w związku wielkich nadużyć w urzędach skarbowych. Aresztowano na polecenie prokuratora likwidatora 2 urzędu skarbowego Sokoła. Dotychczas aresztowanych jest 8 urzędników. Nadużycia wyszły na jaw dzięki kontroli przeprowadzonej przez obecnego prezesa Izby Skarbowej.

ŚWIĘTOKRADCZE WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA OO. KARMELITÓW WE LWOWIE.

W kościele O. O. Karmelitów we Lwowie dokonano ub. nocy świętokradztwa. Złodzieje weszli do kościoła we wtorek wieczorem i dali zamknąć się na noc, rano zaś wyszli z łupem. Świętokradcy zabrali pierścień złoty, zdjęty z palca Matki Boskiej, dwie pary kolczyków złotych, męski złoty zegarek, liczne drobne wota, oraz zawartość dwóch rozbitych skarbonek.

Zbrodnię ujawniono w środę rano po otwarciu kościoła. Policja prowadzi dochodzenia.

Zabity w pościgu 19-letn. herszt bandy

W Bieśniku pod Gorlicami 19-letni syn karczmarza, Roman Schiff, zorganizował bandę opryszków, która wnet dała się we znaki okolicy, dopuszczając się 18 kradzieży, kilku włamań, pobicia, a ostatnio zuchwałego rozboju w Szalowej w mieszkaniu Flisów.

Policja zarządziła energiczny pościg i aresztowała kilku członków bandy z Schiffem na czele. Na posterunku w Łużnej, Schiff zdołał się wyrwać i uciekł do lasu. Komendant posterunku, po trzykrotnem wezwaniu uciekającego, wystrzelił. Schiff ciężko raniony padł na ziemię i po przewiezieniu do szpitala w Gorlicach, zmarł.

Ogółem aresztowano 9 osób z szajki Schiffa.

Dwa wyroki śmierci

Białostocki sąd okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim sprawę Demjana Baczyńskiego, oskarżonego o zamordowanie swej żony.

3-go lipca br. doszło między Baczyńskim a jego żoną, Aksenją, do kłótni na tle majątkowem. Baczyński uderzył swą żonę kilkakrotnie jakiemś twardem narzędziem w głowę, a gdy upadła na ziemię, przeciął jej nożem gardło.

Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Sąd okręgowy w Przemyślu skazał niej. Antoniego Pańkowskiego na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo Pańkowskiego.

Osadzenie w więzieniu b. burmistrza

Z polecenia prokuratury w Stanisławowie aresztowany został b. burmistrz miasta Otynji Józef Paps. W czasie pełnienia funkcji burmistrza, Paps popełnił nadużycia pieniężne, za co skazany został na rok więzienia.

Z życia organizacyjnego

Z powiatu hrubieszowskiego

W dniu 28. X. br. odbyło się w Hrubieszowie pod przewodnictwem p. Lucjana Świdzińskiego, prezesa Zarządu Pow. Str. Lud. wspólne zebranie pełnego Zarządu Powiatowego i prezesów Kół Str. Lud. z terenu powiatu, na którem między innemi po dyskusji jednogłośnie przyjęto uchwałę treści następującej:

„Zebrani na wspólnem posiedzeniu w Hrubieszowie w dniu 28. X. 1934 r., Zarząd Powiatowy i prezesi Kół Str. Ludowego z terenu powiatu hrubieszowskiego wyrażają zadowolenie z wyników prac Rady Naczelnej Str. Lud., dokonanych w dniach 28 i 30 września br., a wyrażonych w uchwałach, które zdecydowanie i wyraźnie określiły stanowisko Stron. Lud. wobec dzisiejszej rzeczywistości i położyły kres wszelkiego rodzaju poczynaniom i wersjom, siejącym zamęt w Stronnictwie.

Zebrani wyrażają przekonanie, że uchwały te przyczynią się do wzmocnienia wewnętrznego jedności i całości ruchu ludowego.

Zebrani stwierdzają, iż z całą stanowczością przeciwstawiać się będą wszelkim próbom siania wewnętrznego zamętu w Stronnictwie, jak również wszelkim próbom rozbijania i osłabiania jedności ruchu ludowego, w tem głębokem przeświadczeniu, że znajdą poparcie w opinji szerokich warstw ludu wiejskiego, który, nauczony błędami lat ubiegłych i wynikłemi z tych błędów nieszczęściami, jedynie w jedności ruchu ludowego widzi dla siebie ratunek i najwyższą pogardą obdarzy każdego, kto odważyłby się tak wielkiemi ofiarami okupioną jedność ruchu ludowego zachwiać.

*

Kresy Wschodnie.

SKARB POD LIPĄ.

Pod Beresteczkiem w pow. horochowskim gospodarze karczowali pień kilkusetletniej lipy. Podczas pracy natknięto się na skarb, zawierający kilkaset monet złotych i srebrnych, pochodzących z 16 i 17 wieku. Policja zdołała odebrać narazie 78 monet od robotników z wizerunkami Zygmunta III Wazy i Jana III, oraz 8 monet z wizerunkami Karola VI.

Skarby te prawdopodobnie zostały zakopane w tem miejscu przez dawnych właścicieli majątku Porebel. Wśród gospodarzy dawno już chodziły słuchy, że pod lipami znajdują się zakopane skarby. Wykopany skarb zostanie oddany do Muzeum Wołyńskiego.

PLAGA WILKÓW.

Z terenu powiatu wołkowyskiego donoszą, że w gminach żelwiańskiej i międzyrzeckiej ukazały się w lasach w wielkiej ilości wilki, które czynią rolnikom znaczne szkody. We wsi Dziergiela wilki porwały w ciągu jednego dnia 20 owiec.

KOLEJ NOWOJELNIA—NOWOGRÓDEK.

Zostały już zakończone pomiary pod budowę toru kolejowego Nowojelnia—Nowogródek. Linja przyszłej kolei wytknięta została w długości pomiędzy szosą i torem kolejki. Dworzec stanie w pobliżu gmachu ubezpieczalni.

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

PUŁAWY. 13 grudnia. (we czwartek) we wsi Kowala, gm. Karczmiska, a dnia 15 grudnia (w sobotę) we wsi Chruślina gm. Godów odbędą się kursy polityczne S. L. z udziałem posła Mochnieja.

KRAKÓW. 16 grudnia w sali Domu Ludowego „Wisła" przy ul. Radziwiłłowskiej nr. 23 (I piętro) w Krakowie odbędzie się Zjazd statutowy Wojewódzki (okręgowy) Stron. Lud.

KOŃSKIE. 16 grudnia w Szydłowcu odbędzie się konferencja powiatowa Stronnictwa Ludowego z udziałem delegata N. K. W. posła Smoły.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO

OPOCZNO. Sekretarjat S. L. w Opocznie mieści się przy ul. 11-go Listopada Nr. 24 w domu p. Budzińskiej i czynny jest każdego czwartku od godz. 11-tej do 4-tej po poł. Sekretarjat załatwia sprawy organizacyjne oraz przyjmuje prenumeratę na czasopisma ludowe.

HRUBIESZÓW. Zarząd Powiatowy S. L. w Hrubieszowie podaje do wiadomości, że prezes Zarządu Powiatowego p. Świdziński przymuje interesantów we wszystkie dni w tygodniu w Hrubieszowie w lokalu przy ul. Kilińskiego 21, a poseł Mochniej we czwartki w lokalu przy ul. Piłsudskiego 56.

Odpowiedzi Redakcji.

= **J. Bachorek, Cichlin**, pow. Jasło. Wiersz nie nadaje się do druku. Abonament ma pan opłacony do 1. I. 1935.

= WP. Urbanowski, Niegów. Abonament opłacony do 1. IX. 34 r.

= WP. Więcha Jan, Niegów. Abonament opłacony do 1. X. 34 r.

= WP. Wojak, Niegów. Abonament opłacony do 1. XII. 34 r.

= WP. S. L., Niegów. Abonament opłacony do 1. I. 35 r.

= WP. Bojca, Niegów. Abonament opłacony do 1. I. 35 r.

= WP. Cwynar Józef, Jasienica Rosiel. Abonament opłacony do 1. IV. 35 r.

= WP. Buchaniec Petr., Wietrzychowice. Abonament opłacony do 1. II. 35 r.

Pościg za niebezpiecznym bandytą w Finlandji

Od szeregu dni mieszkańcy okolic miasta finlandzkiego Karis żyją w nieustannym strachu przed niebezpiecznym bandytą Tarvainem. Opryszek ten zbiegł niedawno wraz ze wspólnikiem z więzienia w Karis i już pierwszej nocy dokonał potwornej zbrodni. Uciekinierzy wtargnęli do zagrody jakiegoś chłopa, zamordowali jego żonę i dwoje dzieci, poczem obrabowali chatę i zbiegli.

W pogoń rzucono wielkie siły policyjne, którym udało się złapać jednego ze zbiegów. Tarvainen pozostał jednak na wolności i zbiegł w lasy. Cały las otoczono i pierścień obławy zwężano coraz bardziej.

Tymczasem nadeszła wieść o nowej zbrodni Tarvainena. Zjawił on się w mieszkaniu pewnej wieśniaczki i poprosił o jedzenie. Chłopka, nie przypuszczając, iż ma do czynienia ze zbrodniarzem, zastawiła stół.

W pewnej chwili gościowi wpadł na podłogę sztylet. Kobieta podniosła alarm i uciekła.

Tarvainen naładował kieszenie pożywieniem, skradł nieco pieniędzy oraz rewolwer. Gdy wychodził z chaty zastąpiła mu drogę służąca. Bez słowa wypalił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu.

W opowiadaniach wieśniaków Tarveinen urósł do rozmiarów jakiegoś fińskiego Dillingera.

Chłopi nie śpią całemi nocami w obawie o swe życie, spodziewając się w każdej chwili napadu bandyty, ulice wiosek patrolują nieustannie grupki uzbrojonych chłopów.

Mimo to opryszkowi udało się przedostać do jednej z wsi. Poznany został przez jednego z chłopów, który począł go ostrzeliwać. Bandyta również odpowiedział strzałami, zabił chłopa, a sam zbiegł do lasu.

Udało się go powtórnie otoczyć podwójną linją obławy. Gdy pierwsza linja doszła do środka objętego obławą terenu, okazało się, że Tarvainen, zdjąwszy buty, wdrapał się na drzewo, a uczestnicy obławy przeszli pod nim.

Druga linja bada obecnie bardzo pilnie korony drzew.

Sytuacja jest tego rodzaju, że Tarvainen nie zdoła więcej ujść. Jest on zgłodniały i wymęczony, stwierdzono, że ostatnio żywił się wygrzebanemi z ziemi korzeniami oraz surowem mięsem.

Z Helsingforsu i Aabo wysłano samochodami posiłki policyjne, które wezmą udział w obławie na bandytę.

W Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego są do nabycia następujące książki:

1) **Program i statut** organizacyjny Stronnictwa Ludowego — cena 25 gr., przy nabywaniu odrazu ponad 10 szt. — 20 gr.

2) **Pobieżny przegląd dziejów chłopa polskiego** — Pawła Bobka — nowe wydanie, obejmujące 2 części — cena 2,— zł.

3) **Obywatelskie prawo zgromadzeń** — dr. Józefa Putka — cena 1,50 zł.

4) **Śpiewniczek ludowy** (teksty pieśni) — cena 10 gr.

5) **Katechizm sanacyjny** — Jana Brodackiego — cena 10 gr.

6) **Proces Brzeski** — cena 1,50 zł.

Są również do nabycia odznaki partyjne (koniczynki): 1) odznaki większe z zakrętkami w cenie 1 zł za sztukę, 2) odznaki mniejsze na szpilce umocowane w cenie 50 gr za sztukę.

Odznaki partyjne prosimy zamawiać w większej ilości odrazu (najmniej po 10 sztuk), przyczem na porto należy dołączać 50 gr.

Pieniądze zarówno za książki jak i za odznaki prosimy przysyłać zgóry na P. K. O. konto Nr. 25.939 „Stronnictwo Ludowe, Warszawa", pisząc na odcinku wyraźnie, na jaką książkę pieniądze są przeznaczone, oraz podając dokładny adres, dokąd książki wysłać.

Sekretarjat Naczelny S. L.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 11. XII. — 6,45 Audycja poranna; 12,45 Audycja dla dzieci młodszych; 13,00 Dziennik południowy; 15,45 Muzyka lekka; 16,45 Skrzynka P. K. O.; 17,00 „Tańce starofrancuskie"; 17,25 Skrzynka językowa; 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 Muzyka lekka; 18,45 „Najnowsze dzieło Berenta" — szkic literacki; 19,00 Wieniec pieśni ludowych; 19,20 Pogadanka aktualna; 20,15 Wieczór literacki; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 „Dyliżans rozśpiewany" — Słuchowisko; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka z płyt; 22,45 Rozmowy ze słuchaczami w języku esperanckim; 23,05 Muzyka taneczna.

Środa, 12. XII. — 6,45 Audycja poranna; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Drobne utwory fortepianowe i skrzycowe; 15,35 Przegląd giełdowy; 16,45 „Król Puszczy i Król Człowiek" — opowiadanie dla dzieci straszych; 17,35 Utwory w wyk. Orkiestry fortepianów; 18,00 Skrzynka rolnicza; 18,15 Koncert kameralny; 18,45 Odcz. „Łódź na rynkach świata"; 19,00 Pieśni; 19,20 Feljeton aktualny; 19,30 Balet egipski (płyty); 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert Chopinowski; 21,30 Odczyt w języku esperanckim; 21,40 Polskie pieśni

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 6-go grudnia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—20,00	16,25—16,75	18.25—20,75	16,00—16,75
Żyto	13,75—14,50	14,50—14,75	15,00—15,70	14,50—14,75
Jęczmień	15,50—17,75	17,00—19,00	15,00—18,00	16.50—18.50
Jęczmień brow.	19.75—21,25	20.00—20,50	16.00 18,00	21.00—21,50
Owies	12,75—14,75	15.00—15,25	13,75—16,00	15,00—15.25
Mąka pszen.65%	25,00—27.00	25,00—25,50	29,00—29.50	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	21,50—22 50	20.25—21,25	25.00—25.50	20.25—21,75
Otręby pszenne	10,00—11,50	9,75—11,00	9.75—10.25	10.00—11.00
Otręby żytnie	8,50— 9,00	10,00—10 50	9,75—10 00	10 00—10 75
Rzepak	45,00—46,50	41,00—42,00	33,00—34.00	38,00—39,00
Groch polny	24,00—26,00	21,50 22 00	23,00 25,00	26.00—28.00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13.50—13,75	14,00 15,00	13.50—14.00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,50—18,00	20.00 20.50	17,00—17.50
Ziemniaki jad.	3,00— 3,25	2,20— 2,50	4.50 5.00	2,50— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,75— 4,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,50— 9,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	8,00— 9,50	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,76; Praga 29,18; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 12,31

Wartość dolara: 5,29. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa".

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.